

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Szymona z Lip.
 Sr. św. Wincent. a Paulo.
 Cz. św. Czesława W.
 Piąt. św. Praksedy P. M.
 Sob. św. Maryi Magdal.
 Niedz. św. Apolinarego B.
 Pon. św. Krystyny P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 00
 Zachód słońca: godz. 8 m. 11
 Długość dnia: godz. 16 m. 11
 Użyto dnia: g. 0 m. 34

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
 Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie " 3 " —
 Kwartałowe " 1 " 50
 Miesięczna " " 50
 Odnoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
 Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
 Miesięczna " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
 ul. Przejazd № 8.
 Nr. telefonu 598.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 18 lipca 1911 roku.

Kantory: w Łodzi — w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;
 w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Male ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **ARTYKUŁY** bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-aj po południu.

Skład masła O. Tauchert

z dniem 17 Lipca przeniesiony zostaje do sklepu frontowego przy

ul. Andrzeja Nr. 3.

Poleca masło znane ze swej dobroci i trwałości. — Dostawa do letnisk w specjalnie starannym opakowaniu.

Telefon 21-52.

Ceny niskie.

Telefon 21-52.

A. Domański

ma zaszczyt donieść Szan. Odbiorcom i Konsumentom, że **Filia w Łodzi** przeniosła swoje składy piwa:

Stryckiego w Rydze

Pilzeńskiego Prazdroju

oraz **Monachijskiego Pschor**

do domu własnego (Selinówka)

przy ulicy **Benedykta 98, tel. 736.**

WOJCIECH HERMANOWSKI ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przeprowadził się na ul. Św. Benedykta № 10. 2610*10*1

Teatr letni w ogrodzie „Grand Hotelu”

dnia 19, 20 i 21 daje

Consilium facultatis — Al. hr. Fredry.

Tyran z miłości — Ed. Gondineta i

Dla sztuki — T. Kiesewettera. 2479

Początek o godz. 8 1/2, wiecz.

Bilety sprzedaje kasa od godz. 5-aj po południu.

Główne wejście od Pasażu Meyera.

Nowy traktat angielsko-japoński.

Japonia i Anglia odnowiły na lat dziesięć przymierze. Niemcy nie zdołały przeciwnie Japonii na swoją stronę, o co zabiegów nie brakło. Dla Anglii i dla Japonii przymierze daje korzyści poważne. Japonię zabezpiecza przed „nie-sprovokowaną napaścią lub napastliwym postępowaniem innych państw, Anglii odejmuje troskę o kolonie australijskie i bezpieczeństwo wpływów angielskich w Chinach. Anglia i Japonia razem panują nad morzami świata bezwzględnie.

Ale nowy traktat zawiera zmianę, z której bardzo się cieszą w Anglii i Stanach Zjednoczonych, lecz którą w Japonii przyjęto z niezadowolaniem.

Traktat nie zobowiązuje żadnego ze sprzymierzonych państw do wystąpienia w obronie sojusznika przeciwko potęgze, z którą zawarło tra-

ktat rozjemczy. — Czyli Anglia nie przyjdzie z pomocą Japonii w razie wojny ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi zawiera traktat rozjemczy.

W Anglii uważały niektóre odłamy prasy sojusz z Japonią za rodzaj zdrady względem rasy białej i malowały w jaskrawych barwach skutki wojny amerykańsko-japońskiej przyczem biali pomagali japończykom.

Nowy traktat usunął te obawy i umożliwia układ rozjemczy, który, jak widać, będzie zawarty z głęboką wiarą, że wojna bratobójcza anglosasów amerykańskich z europejskimi nigdy już nie nastąpi i że wszelkie spory tych potęg będą załatwione na drodze sądów rozjemczych.

Anglia, wskutek tej podwójnej umowy, zyskuje dwóch potężnych sprzymierzeńców: Japonię i Stany Zjednoczone i staje się doprawdy pierwszym państwem świata.

Z nowego traktatu wykreślono, jak wiadomo, paragraf 4, — dający Anglii wolną rękę w stosunku granic Indyi. Jest to znaczne ustępstwo na rzecz Japonii, które w ten sposób strzeże całości Chin.

Sprawa polska w opinii cudzoziemców.

Sprawa polska, ta zapomniana przez długie lata przez cudzoziemców i nawet dawnych sympatyków sprawa, pod wpływem wypadków politycznych ostatniej doby, wypadków tej miary, co przeforsowanie ustawy wyłączeniowej w Niemczech lub tego znaczenia, co projektowane wy-

dzielenie Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego, otóż sprawa polska pod wpływem tych i wielu innych czynników, znów wpływa na porządek dzienny rozpraw publicznych na terenie obcym.

Biorą ją pod światło cudzoziemcy, patrzą, i — jakby ze snu długotrwałego wstali — przekonują się, że sprawa polska, jak była dawniej, tak i dziś jest kwestyą nie tylko żywotną, lecz, że posiada ona nawet w europejskiej polityce międzynarodowej nieladajakie znaczenie.

Ostatnimi zwłaszcza czasy sprawą polską zajęli się różni zaeni, poważni i poważani francuzi, co jest okolicznością tem szczególniejszą, że przecie po upadku powstania w roku 1863, a zwłaszcza po klęskach 1871 roku Francya nie tylko wyrzekła się swych dawnych sympatyj dla Polski, lecz zajęła względem nas wręcz wrogie stanowisko.

Otóż Francya, a raczej jej wybitni choć nie-oficyalni przedstawiciele, ostatnimi czasy zaczęli znów mówić i pisać o Polsce i polakach, z większym lub mniejszym uznaniem, na ogół jednak sympatycznie.

Nauczeni doświadczeniem przeszłości naszej na tych objawach sympatyj, jakie budzi wśród wybitniejszych francuzów sprawa polska, oczywiście nie oprzemy naszych nadziei; nie przedstawiają one dla nas większej wartości realnej, oprócz tego, że głosów tych słuchać „jest nam przyjemnie“.

Zaznaczyć jednak należy, iż niektóre z tych głosów, omawiających sprawę polską, wykazywały niekiedy znaczną dozę przenikliwości politycznej.

Do takich np. głosów, nie apelujących bynajmniej do uczuć, których już niema, ale zimnych, odwołujących się do zdrowego sensu i rozumu politycznego francuzów — zaliczyć należy artykuł p. Rocheverre'a p. t. „Projekt nowego rozbioru Polski“, pomieszczony niedawno w poważnym miesięczniku francuskim „Revue pour les Français“, wydawanym w Paryżu.

W artykule wymienionym p. Pierre Rocheverre omawia szczegółowo i z wielką znajomością rzeczy tak żywotną na gruncie naszym sprawę chełmską. W projekcie wydzielenia Chełmszczyzny uczony francuz widzi rękę rządu niemieckiego i stara się udowodnić, iż od stu przeszło lat Niemcy pracują nad tem, ażeby wrócić do swej granicy wschodniej z roku 1795, t. j. z trzeciego rozbioru Polski, gdy posiadały całe zachodnie Królestwo po Wisłę wraz z Warszawą.

Obecnie Królestwo Polskie — mówi p. Rocheverre — składa się przeważnie z ziem, które Napoleon I odebrał Prusom i Austrii i z których utworzył Księstwo Warszawskie. Kongres wiedeński, znosząc Księstwo Warszawskie, zwrócił Prusom i Austrii pewne jego części, a z reszty utworzył obecne Królestwo, które połączył z Rosyą pod berłem cesarza Aleksandra I. Ale Prusy nie rzekły się nigdy utraconych ziem polskich

i dotychczas uważają je za swoje, a tylko pozostające w czasowej okupacji wojennej przez Rosję.

Za główną przeszkodę do powrotu tych ziem pod berło pruskie autor francuski uważa wciąż jeszcze uchwały Kongresu Wiedeńskiego. Naruszono go wprawdzie pod wielu względami, ale wszystkie te pogwałcenia dotyczyły tylko praw narodu polskiego. Natomiast granic terytoryalnych, zakreślonych przez Kongres Wiedeński, nie naruszył dotąd nikt i ta część traktatu wiedeńskiego jest ściśle obserwowana.

Otóż Prusom idzie, według opinii autora francuskiego, o to, aby Rosya pierwsza targnęła się na tę granicę i stworzyła w ten sposób dla nich precedens. Jeżeli Rosya pozwoli sobie na oderwanie części terytorium od państwa utworzonego przez Kongres Wiedeński, wtedy nikt nie będzie mógł zaprzeczyć Prusom prawa do oświadczenia, że traktat wiedeński już nie istnieje, a więc stan rzeczy wraca, według zasad przyjętych przez prawo międzynarodowe, do najbliższego traktatu poprzedniego, a więc do traktatu rozbiorowego z r. 1795.

Autor wykazuje, że Prusy oddawna już podsuwały Rosji myśl podzielenia się z nią Królestwem Polskim w drodze pokojowej.

Po wybuchu powstania listopadowego w r. 1830 król Fryderyk Wilhelm III proponował ces. Mikołajowi I-mu natychmiastowe odstąpienie mu Królestwa po Wisłę. Ces. Mikołaj I już się wahał, lecz odwiódł go od tego marszałek polny Paskiewicz. W r. 1863 Bismarck prowadził jednocześnie układy w tym sensie z rządem rosyjskim i rządem narodowym polskim, lecz projekt jego doznał u obu rządów złego przyjęcia.

Przekonawszy się więc, że tą drogą za trudno jest dojść do celu, Prusy wysunęły cichaczem myśl obalenia traktatu wiedeńskiego za pomocą wyłączenia Chelmszczyzny przez Rosję i zaczęły podsuwać tę myśl sferom rządowym rosyjskim.

Pierwszy podniósł ten projekt książę Czarkaski po roku 1865; pobili go wtedy hrabiowie Milutin i Berg. Dalej w roku 1889 występuje z tą myślą arcybiskup Leoncyusz, lecz zostaje pobity przez Hurkę. Następnie podnosi sprawę chelmską w r. 1895 generał gubernator warszawski hr. Szwałow, lecz spycha go z miejsca wraz z projektem książę Imeretiński. W latach 1898 i 1900 poleca wyłączenie Chelmszczyzny gubernator lubelski Tchórzewski i popiera go Pobiedonoscew, lecz zwalczają ich i zwyciężają Witte, Sypiagin i Kuropatkin. Nareszcie po tylu niepowodzeniach

udało się P. Stolypinowi wkręcić projekt do Izby państwowej, która go też i przyjęła, idąc ślepo w zastawioną przez Niemców pułapkę i składając w ten sposób dowód swej zupełnej niekompetencji politycznej.

Tak się oto przedstawia zapatrywanie uczonego francuza na sprawę Chelmską. Wyrasta ono w jego opinii na sprawę większego znaczenia, aniżeli to przypisują jej organy prawicy rosyjskiej, ale bo też krótkowzroczność polityczna tych organów jest wprost zdumiewająca.

Robotnik polski w Niemczech.

Do jakiego stopnia przemysł i rolnictwo w Niemczech zależne są od robotnika polskiego z Galicji i Królestwa, wykazuje ponownie urzędowe sprawozdanie o ruchu robotników zagranicznych w Niemczech za miesiąc maj.

W sprawozdaniu tem spotykamy zaraz na wstępie gorzkie biadania, że położenie rynku robotników z Rosji i Austro Węgier w miesiącu maju w porównaniu do poprzedniego miesiąca nie polepszyło się.

Wzdłuż całej granicy wschodniej i południowo-wschodniej okazał się bardzo dotkliwy brak ludzi, zwiększony popyt a zmniejszona podaż. Wskutek tego nie było można pokryć istniejących potrzeb. Dopływ robotników wędrownych z Rosji (Królestwa) ustał niemal zupełnie i pod tym względem zapanował ogólny brak robotnika; kobiecych sił roboczych nie można było wcale dostać.

Najbliższe okolice graniczne Rosji są widocznie tak wyczerpane, że nawet w przedsiębiorstwach zachodnich prowincji rosyjskich daje się uczuć dotkliwy brak robotnika. Dlatego też zrozumiała jest rzeczą, że pracodawcy tych okolic dopływowi robotnika rosyjskiego do Niemiec stawiają wszelkie możliwe trudności. Zważywszy dalej trzeba, że także silna emigracja zamorska pozbawia niemiecki rynek robotniczy wielu sił roboczych.

Również okazał się w maju brak robotnika w obwodach pogranicznych w Galicji. Emigracja do Ameryki była znacznie większa, aniżeli kiedykolwiek dawniej. Codziennie wywoziły dwa specjalne pociągi całe rzesze robotników na Hamburg, Bremę i Antwerpię do Kanady lub Brazylii, i to po większej części ludzi młodych i silnych, którzy już dawniej przez kilka lat pracowali w Niemczech, a obecnie giną dla niemiec-

kiego rynku roboczego. Tylko część robotników wstrzymana została w swej ojczyźnie wskutek wyznaczenia wyborów do Rady państwa w połowie czerwca, dlatego też spodziewano się pod koniec czerwca ożywienia dopływa robotnika galicyjskiego do Niemiec.

W ciągu maja domagano się także w większej mierze robotników węgierskich, lecz podaż ani w przybliżeniu nie odpowiada popytowi. Wielcy właściciele ziemscy w południowych Węgrzech uprawiają w ostatnim czasie więcej, aniżeli w inne lata, buraków cukrowych i zakładają obszerne nowe winnice, dając tem samym swym robotnikom sposobność dobrych zarobków w ojczyźnie. Robotnicy z górnych Węgier gromadnie przytem wynosili się do Moraw, gdzie znajdowali lepsze zarobki i rychlejsze terminy pracy.

Podaż robotników włoskich była w maju bardzo znaczna, wskutek czego w zagłębiu rzek Rury i Sary (nad Renem) nie słyszano skarg na brak robotnika. Również w Badenii, Wirtembergii i w Alzacji podaż odpowiadała popytowi tak w przemyśle, jak i w rolnictwie. Zauważono szczególnie wielki dopływ robotników polaków i rusinów, sprowadzonych przez agentów na Bazyleę i Brienz do południowo-zachodnich okolic przemysłowych, a robotnicy ci, wskutek małych wymagań co do płacy, zaczynają powoli wypierać robotnika włoskiego. Także francuscy agenci starają się usilnie o pozyskanie robotników włoskich do kopalń francuskich. Dopływ robotników z Irlandyi, którzy mają większy pociąg do przemysłu, aniżeli do rolnictwa i z Danii nie przekraczał zwykłych granic.

Tak brzmi w streszczeniu urzędowe sprawozdanie niemieckie z „rynku robotniczego” w Niemczech. Jest ono dla nas pod kilku względami bardzo pouczające. Najpierw, uprzedźmy nam ponownie, jaki to cios zadałbyśmy mogli Niemcom, gdybyśmy umieli robotników naszych zatrzymać w kraju. Powtóre, dowiadujemy się, gdzie osiągnąć można znaczniejsze jeszcze zarobki, niż w Niemczech, a także, jakimi drogami sprowadza się robotników naszych do południowych Niemiec, bo nawet przez szwajcarską Bazyleę. A więc zapewne robotników, o których opinia publiczna u nas sądzi, że emigrują do... Francji! Dla naszych instytucji emigracyjnych ważne z tego sprawozdania wypływają wskazówki.

2)

MARK TWAIN.

ZWYCIĘZCA SHERLOCKA HOLMESA.

(Dalszy ciąg — patrz № 160).

II.

W roku 1886 młoda kobieta żyła cicho i samotnie w jednym z małych miasteczek Nowej Anglii. Jedynym jej towarzyszem było pięcioletnie dziecko. Nie miała służby, unikała znajomości i wydawało się, że zupełnie jest pozabawiona przyjaciół.

Piekarz, rzeźnik i inni dostawcy i rzemieślnicy słusznie mówili, że nie o niej nie wiedzą; rzeczywiście wiedziano tylko jej nazwisko „Stillmarn”, oraz imię jej chłopca, który się nazywał Archy. Nikt nie miał pojęcia, skąd przyjechała, oświadczone tylko, że ma akcent południowy. Dziecko nie miało towarzystwa ani do nauki, ani do zabawy; matka była jego jedynym profesorem. Lekcje jej były jasne, a syn rozumiał ją wybornie; dumna była i rada z tego rezultatu. Pewnego dnia Archy zapytał ją:

— Mamusiu, czy ja nie jestem taki sam, jak inne dzieci?

— Dlaczego, moje dziecko?

— Mała dziewczyna przechodziła tędy i spytała mnie, czy listonosz jeszcze nie szedł, a ja jej powiedziałem, że tak; wtedy ona spytała mnie, jak dawno go widziałem, a ja jej odpowiedziałem, że nie widziałem wcale. Była zdziwiona i spytała mnie, skąd wiem, że szedł, jeżeli nie widział wcale listonosza, a ja jej od-

powiedziałem, że weszę jego kroki na drodze. Wtedy ona nazwała mnie waryatem i wyśmiała się ze mnie. Dlaczego?

Młoda kobieta zbladła i pomyślała: Oto oczywisty dowód tego, czego się obawiałam. Mój syn ma węch rozwinięty tak potężnie, jak psy gończe.

Chwyciła nagle dziecko i uściśniła je namiętnie, mówiąc głośno: „Bóg wskazuje mi drogę”... Oczy jej błyszczały blaskiem nadzwyczajnym, pierś dyszała, oddech był przerywany. Tajemnica wyjaśnia się teraz — myślała — ile razy pytałam siebie ze zdumieniem, jak mój syn może w zupełnej ciemności znajdować różne rzeczy. Teraz rozumiem wszystko.

Posadziła go na małym krzeselku i rzekła:

— Poczekaj na mnie chwilę, kochanie, porozmawiamy sobie.

Weszła do swego pokoju i, wzięwszy z toalety rozmaite przedmioty, pochowała; pilniczek do paznogi rzuciła na ziemię pod łóżko, nożyczki pod biurko, nożyk z kości słoniowej do rozcinania papierów pod szafę z lustrem. Potem wróciła do dziecka i rzekła:

— Słuchaj! zostawiłam na górze różne rzeczy, które miałam wziąć ze sobą, idź poszukaj i przynieś mi je — dodała, i wyliczyła dziecku wszystkie te rzeczy.

Archy pobiegł szybko i po kilku chwilach przyniósł żądane przedmioty.

— Czy trudno było ci znaleźć te przedmioty, moje dziecko?

— Wcale nie, mam, poszedłem poprostu za twoim śladem do sypialnego pokoju.

Podczas jego nieobecności podeszła do etażerki, wzięła kilka książek i każdą z nich otworzyła na jakiejś stronie, której numer porząd-

kowy zapamiętała sobie. Poczem zamknęła książki i położyła je na swoim miejscu.

— Kiedy byłeś na górze, robiłam coś. Czy mógłbyś odgadnąć co robiłam, jak ci się zdaje?

Dziecko podeszło prosto do etażerki, wzięło książki i otworzyło je na tych samych stronkach. Wtedy młoda kobieta posadziła dziecko na kolanach i powiedziała mu:

— Teraz mogę ci odpowiedzieć na twoje pytanie, moje dziecko; rzeczywiście przekonałam się, że pod pewnymi względami nie jesteś taki, jak wszyscy. Możesz widzieć w ciemności, czujesz węchem to, czego inni nie czują zupełnie; masz wszystkie zalety psa gończego. Jest to dar wielki, nieoceniony, ale zachowaj jego tajemnicę dla siebie, milcz jak grób. Gdyby ten dar odgadli ludzie, nazwałby cię fenomenem, dziwowiskiem, oglądaliby cię, jak coś nadzwyczajnego, albo wysniewaliby się z dziecka.

Na tym świecie, widzisz, trzeba być takim, jak ogół śmiertelników, jeżeli nie chce się wywołać szyderstw ani zawiści. To, co tobie przypadło w udziale, jest rzeczą niezmiernie rzadką i do pozazdrosczenia; jestem szczęśliwą i dumną z tego. Ale na miłość twej matki obiecaj, że nigdy, nikomu nie wyjawisz swojej tajemnicy, do brze?

Dziecko obiecało, ale nie zrozumiało nic.

Przez resztę dnia młoda kobieta była bardzo wzburzona; układała projekty, plany najfantastyczniejsze, snuła całe intryki, jedne niebezpieczniejsze od drugich i przerażające w swych skutkach. Nadzieja zemsty nadała jej twarz wyraz dzikiej radości i czegoś prawie dyabelskiego. Pożerała ją gorączka niepokoju, nie mogła siedzieć spokojnie na miejscu, ani czytać, ani pracować. Ruch jedynie uspokajał ją trochę.

(D c. n.)

Zywcem spaleni.

Według ostatnich wiadomości, w Kanadzie żywcem spalonych jest znacznie większa liczba, niż to na razie przypuszczano.

Tak na przykład według telegramu z Halleyburg (Ontario) miasto Mathewson, które liczyło 2,300 mieszkańców, spłonęło doszczętnie, a 500 osób poniosło tam śmierć straszliwą.

W kopalniach Westdome znaleziono dotychczas 271 trupów, podobno samych górników włoskich.

Jakiejs przypuszczalnej liczby ofiar niepodobna jeszcze oznaczyć, bo przestrzenie, objęte pożarem lasów, są ogromne i dostęp do wielu miejscowości jest niemożliwy.

Ci, którzy ocalili, opowiadają szczegóły coraz okropniejsze.

Naprzekład w miastach nad jeziorem Huron widziano setki ludzi, stojących całymi godzinami w wodzie na brzegu. Nie mogli iść dalej, bo dalej była głębia, nie mogli wrócić na brzeg, bo tam szalał pożar. Wielu utonęło. Inni od żaru oslepli, lub są straszliwie poparzeni.

Do Golden City przybyło we wtorek i w nocy z wtorku na środę pieszo lub na łożach mnóstwo ocalonych, ale w stanie potwornym. Niektórym ogień powypalał rany aż do kości. Setki osób oslepiły od żaru i dymu.

Kanadyjski minister wojny wysłał na pomoc oddział wojska, wiozący 500 namiotów i 4,000 kolder dla pozostałych przy życiu, lecz pozbawionych dachu nad głową.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Unisława. Jutro Wodzisława.

ZEBRANIE Jutro og. nadz. zebr. Stow. koml. wojszerów.

TEATR LETNI. Jutro otwarcie sezonu teatru letniego w ogrodzie przy „Grund Hotelu“; będą grane: „Consilium facultatis“ Al. hr. Fredry; „Tyran z miłości“; „Gondineta i farsa „Dla sztuki“.

MUZEUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(a) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy wikaryusz parafii Tuszyn, powiatu łódzkiego, ks. Władysław Wieszczkiewicz, na mocy rozporządzenia biskupa diecezji kujawsko-kaliskiej, mianowany został na także stanowisko do parafii Bogdanów.

(f) **Wybory członka Rady Państwa od sfer przemysłowo-handlowych.** Ministerium handlu i przemysłu rozesłało do wszystkich komitetów giełdowych, handlowych i manufakturowych cyrkularz, wzywający do wybrania wyborców od sfer przemysłowo-handlowych dla wybrania z pośród nich członka Rady Państwa na wakujące miejsce po śmierci rz. r. st. A. Baulina.

W Petersburgu, jak wskazuje protokół zjazdu wyborców z d. 2 lipca 1909 r., brak jest osób, któreby mogły zająć wskazane miejsce.

(m) **Seminarium nauczycielskie** będzie z Warszawy przeniesione do Łodzi. Projekt przeniesienia zyskał zatwierdzenie komitetu ministrów.

(Mowa niewątpliwie o seminarium niemieckim, któremu gmina ewangelicka warszawska wymówiła lokal w swoim gmachu. — Red. „Rozwoju“.)

(f) **Gimnazjum „Uczelnia“** Do wzmianki naszej, drukowanej w sobotnim numerze „Rozwoju“ wkradła się pomyłka, pozwolenie bowiem na otwarcie 8-mio klasowego gimnazjum otrzymało obecnie nie Tow. „Uczelnia“ lecz pan Włodarski, o czym zresztą w czasie właściwym donosiliśmy. Tow. „Uczelnia“ stara się wprowadzić o podobną koncesję, o ile nam jednak wiadomo, starania te nie odniosły jeszcze pożądanego rezultatu.

O **imiona chrześcijańskie.** Wobec wydania rozporządzenia, zabraniającego żydom noszenia imion chrześcijańskich, ministerium spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do rządów gubernialnych, ażeby odmawiano przyjmowania i rozważania próśb żydów o poprawianie spalonego brzmienia imion w metrykach, niedbale sporządzanych.

(f) **Uprzemysłowienie Syberji.** Angielsko-amerykański syndykat zwrócił się za pośrednictwem pełnomocnika swego, p. J. Williamsa, do rządu rosyjskiego z propozycją przyciągnięcia znacznych kapitałów zagranicznych, w celu uprzemysłowienia Syberji przez przeprowadzenie kolei żelaznych, zakładanie papierni i innych fabryk. P. Williams proponuje budowę kolei żelaznych w tych miejscach, gdzie rząd myśli skierować osadnictwo, nie wykluczając pustych przestrzeni tajg syberyjskich. Lasy w takich miejscowościach będą wyrąbywane i karczowane na rachunek syndykatu, a oczyszczone działki będą oddawane rządowi. Wobec olbrzymich rozchodów związanych z tem przedsiębiorstwem i zużyciwania ich w takich miejscowościach, gdzie nieprędko przyjdą syndykaci z pomocą prywatni przedsiębiorcy rosyjscy, instytucje finansowe i rząd, p. Williams prosi o ekwiwalent w formie: a) koncesji na budowę kolei żelaznych wyłącznie z funduszy syndykatu angielsko-amerykańskiego bez gwarancji rządowej i b) prawa eksploatacy lasów rządowych na możliwie największej przestrzeni i na najdłuższy termin.

Przedsiębiorcy angielscy i amerykańscy, w razie zgody rządu na ich projekt, osiągną, mimo olbrzymie wydatki, kolosalne zyski, tym bowiem sposobem cały przemysł syberyjski, który się rozwinie, znajdzie się w ich rękach. Spore zyski także osiągną z ewentualnego prawa eksploatacy lasów rządowych, zajmujących na Syberji olbrzymie przestrzenie.

Angielscy i amerykańscy umieją obrabiać swoje interesy.

(x) **Ruch chorych.** W szpitalu miejskim dla chorób zakaźnych i gorączkowych ruch chorych w tygodniu ubiegłym przedstawia się, jak następuje:

W dniu 10 b. m. było chorych na ospę — 21, w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 6, wypisało się — 4, zmarło — 2, pozostało na kuracji w dniu 17 b. m. — 21; na szkarlatynę było chorych — 9, przybyło — 2, wypisało się — 3, zmarło — 2, pozostało na kuracji — 6.

Ogółem w dniu 10 b. m. było chorych — 30 w tygodniu sprawozdawczym przybyło — 8; wypisało się — 7, zmarło — 4, pozostało na kuracji w dniu 17 b. m. chorych — 27.

(h) **Nowe domy.** Przeszły terminy 8 i 14 lipca, a wiele nowych domów jest jeszcze nie wykończonych, brak w nich tak niezbędnych rzeczy, jak okna i drzwi. Komorne jednak zacięli obywatele już z góry pobrali od 1 lipca i nie troszczą się o niewygody lokatorów.

(c) **Sprawa „Paradyżu“**, często i szeroko przez nas omawiana ostatecznie zdaje się pogrzebaną.

Pisaliśmy, że miasto, opierając się na zdaniu jednego z prawników, uznało występowanie o zwrot swej własności za bezowocne z powodu przedawnienia.

Obecnie p. Otto Jan Szulc przystępuje do budowy 4-piętrowego domu z takimiż 3 oficynami na gruncie Paradyżu. Potwierdzenie planów już uzyskał.

(b) **Ze straży ogniowej ochotniczej.** Na posiedzeniu zarządu straży ogniowej ochotniczej obszernie omawiano kwestyę, że pomimo największych wysiłków ze strony straży, by zawsze być w pogotowiu, zła obsługa telefonów pracę tę w wielu wypadkach niweczy. Szereg faktów świadczy o tem wymownie. Po nader ożywionej dyskusji postanowiono zwrócić się z prośbą do władz wyższych, o wniesienie w kwestyę obsługi telefonów, gdyż w przeciwnym razie straż zrzeka się odpowiedzialności przed społeczeństwem. Instytucja tak poważna, jak straż ogniowa, od lat trzech nie może doprosić się zmiany aparatów telefonicznych starych na nowe — napotyka ona na ciągłą odmowę, w kwestyji bezpośredniego połączenia oddziałów I z II a II z IV, by w razie wypadku, nie czekając, aż stacya raczy połączyć te oddziały, wydawać można było bezpośrednio dyspozycje.

Brak instrukcji dla telefonistek, by w razie pożaru na najbliższe telefony zwracano uwagę, gdyż z tych przybyły oddział do pożaru wydaje dyspozycję oddziałom niezaalarmowanym.

W wielu wypadkach na połączenie telefoniczne potrzeba czekać niekiedy do kilkunastu minut. Zwłoka tego rodzaju powoduje niejednokrotnie groźne pożary.

Drabina mechaniczna nowa, którą sprowa-

dzono z zagranicy, okazała się na ćwiczeniach zupełnie dobrą, lecz z powodu marnych bruków łódzkich potrzeba zamienić koła z bandażami gumowymi, gdyż przy obecnych żelaznych obręczach na kołach, w krótkim czasie drabina uległaby zniszczeniu.

Postanowiono w dniu 6 sierpnia urządźć w Helenowie zabawę na korzyść straży ogniowej ochotniczej.

Opracowanie programu przyjął na siebie p. Gustaw Haertig.

Zabawa ma mieć charakter japoński i w tym stylu będzie utrzymana. Urządzenie jej pociągnie znaczne wydatki, lecz zarząd jest zdania, że należy dać coś publiczności wzamian jej chętnego poparcia materialnego.

Nie wątpimy, że jak lat ubiegłych tak i w roku bieżącym zabawa się powiedzie i zasili kasę straży.

(c) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany przy piotrkowskim rządzie gubernialnym zatwierdził plany następujące:

Juliusza Heinza na murowaną portyernię, parterowy dom mieszkalny i nadbudowę trempla na stojącym już parterowym domu na placu pomiędzy ulicami: Piotrkowską, Brzezną i Mikołajewską; Salomona Waldfogla na dwie trzypiętrowe oficyny mieszkalne, parterowe komórki i przebudowę okien na parterze 3-piętrowego domu przy ulicy Radwańskiej № 19; Andrzeja Kusidela na 1-piętrowy dom drewniany, 1 piętrową oficynę murowaną i parterowe budynki gospodarcze przy ulicy Pogranicznej № 8; Wojciecha Grzelakowskiego na parterową oficynę drewnianą i budynki gospodarcze przy ulicy Siedleckiej № 8; Altera Goldlusta na 3-piętrową oficynę, 1-piętrową pralnię i nadbudowę 2-go piętra na 1-piętrowym domu przy ulicy Widzewskiej № 110; Antoniego Furmańskiego na murowany 1-piętrowy dom mieszkalny i budynki gospodarcze przy ulicy Grodzieńskiej № 5; Adolfa Reczydły na piętrowy murowany dom przy ulicy Nowo Cmentarnej № 5; Jerzego Szwejhlera na murowaną 2-piętrową oficynę i parterowe budynki gospodarcze przy ulicy Szarej № 25; Adolfa Hermansa na parterową piekarnię, także stajnię, budynki gospodarcze i przebudowę okien na parterze 2-piętrowego domu przy ulicy Wólczańskiej № 79; Oswalda Libertę na 3-piętrowy dom z oficyną i budynki gospodarcze przy ulicy św. Łuzwika № 12/270; Chaskiela Bronowskiego na 3-piętrowy dom z dwiema oficynami i budynki gospodarcze parterowe przy ulicy Nowo-Cegielnianej № 44/1666; T-wa „Betania“ na 4 piętrowy dom mieszkalny z tremplem i także oficyną przy ulicy Piótrkowskiej № 275; Majera Abrama Kapłana na 3-piętrowy dom mieszkalny przy ulicy Andrzeja № 4; Franciszka Popa i Franciszka Petermana na 2-piętrową oficynę i 1-piętrowe budynki gospodarcze przy ulicy Szarej № 13; Józefa Korszela na 1 piętrowy dom mieszkalny drewniany i drewniane parterowe budynki gospodarcze przy ul. Prywatnej № 7j253.

(f) **O bilety miesięczne.** Wielką niedogodnością naszych tramwajów miejskich jest brak biletów miesięcznych. Daje się to odczuwać najbardziej tym, którzy z racyi swego zajęcia zmuszeni są do częstego i szybkiego przenoszenia się z jednego miejsca na drugie, nieraz na odległości duże.

Nie wiemy, czem zarząd tramwajów tłumaczy swoją oporność w tym kierunku.

Jeżeli obawia się, że poniósłby z tego powodu straty znaczniejsze, to prawdopodobnie się myli. Oznaczywszy za bilety miesięczne cenę w stosunku 3 przejazdów dziennie, w ogólnej liczbie przejazdów otrzymałby cyfrę tę samą co i dotychczas, lub bardzo do niej zbliżoną. A prawdopodobnie tanie bilety miesięczne zwiększyłyby liczbę jeżdżących.

Zresztą, gdyby nawet w pierwszym roku reformy akcyonaryusze otrzymali 11 proc. dywidendy zamiast 12 proc., to niewątpliwie następne lata pokryłyby tę bolesną stratę z nadwyżką.

(f) **Zebrańie.** Dziś o godzinie 8 wieczorem z powodu przypadającej w dniu 29 b. m. rocznicy 25-letniego istnienia stowarzyszenia chóru „Hieronymus“ (obecnie przy kościele św. Stanisława Kostki) w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się zebranie członków czynnych i honorowych.

(b) **Bawełna** zapaliła się dziś o godz. 10 rano na wozie przejeżdżającym ulicą Tylną. Ogień ugasił IV oddział straży ogniowej ochotniczej.

(x) **Senator, rzeczywisty tajny rada stanu Miller**, przez lat kilka gubernator piotrkowski, zmarł w Lublinie, mając 75 lat wieku.

(a) **Matematyka wypadków.** W drugiej połowie miesiąca maja r. b. w obrębie guberni piotrkowskiej zdarzyły się 24 pożary; 12 z przyczyny niewiadomej, 1 skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, 3 skutkiem wadliwej budowy komina i 6 od pioruna.

Nieszczęśliwych wypadków, zakończonych śmiercią ofiar, zdarzyło się w tymże czasie 5; samobójstw popełniono 5; zabójstw dokonano 3; ranek 4.

(h) **Z sądu okręgowego.** Drugi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego rozważał sprawę Stanisława Miklaszewskiego, oskarżonego o kradzież portmonetki wraz z pieniędzmi pasażerowi w wagonie kolei podjazdowej elektrycznej zgierskiej. Sąd skazał Miklaszewskiego na 10 miesięcy aresztu.

(h) **Przywłaszczenie i roztrwonienie.** Przed sędzią pokoju V rewiru m. Łodzi stawał 18-letni Nura Bajszew, oskarżony, iż rozwożąc towary należące do Abrama Sajganowa, przywłaszczył sobie sumę 203 rb., a oprócz tego skradł portfel Sajganowa, by zniszczyć umowę, jaka była pomiędzy nim a Sajganowem. Sędzia skazał Bajszewa na 3 miesiące więzienia.

(h) **Nieletni złodzieje.** W sądzie pokoju IX rewiru m. Łodzi rozpatrywana była sprawa 17-letniego Jana Szymczaka, 15-letniej Maryanny Studniarek i 20-letniego Stefana Łackiego, którzy z bufetu klasy III na dworcu kolei kaliskiej skradli wódki i zakąski. Wszystkich oskarżonych skazano po 1½ miesiąca więzienia.

(a) **Drobny ogień.** Wczoraj, około godz. 8 wieczorem, z niewiadomej przyczyny zapalił się nowowzniesiony parkan drewniany, okalający cmentarz żydowski w Zgierzcu. Ogień, który strawił kilka lokai parkanu, stłumiono przed przybyciem miejscowej struży ochotniczej.

(h) **Kara akcyzy.** Prezes gubernialnego urzędu akcyzy skazał Abrama Zelmana, za potajemny wyrób wina rodzynkowego, na 50 rb. grzywny.

(p) **Pogotowie ratunkowe** w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy dwie osoby.
— W bójkach i napadach odniosły uszkodzenia osoby następujące: przy ul. Zgierskiej 54, Pesa Ester Styche, córka tkacza, lat 28, uderzona siekierą, odniosła ranę twarzy. Antoni Swarczyński, robotnik, lat 36, w stanie niebezpiecznym pobity przy ul. Panskiej róg ul. Karola przez swych kompanów, odniósł rany głowy i twarzy; odwieziono go do domu na Baluty. Na ul. Benedykta nr. 32, Franciszek Markowski lat 14, odniósł również w bójce ranę czoła. Jakób Zajaczkowski w bójce przy ul. Wschodniej 23, odniósł ranę prawej ręki. Wczoraj wieczorem napadnięto na ul. Zielonej Włodzimierza Warina, wyrobnika i zadano mu rany nożem i kijem w rękę oraz w ramię.

— Na ul. Mikołajewskiej nr. 37 na przechodzącego niewiadomego staruszka najeżdżał wóz z cegłą; kolo przeszło przez głowę, strzaskało czaszkę i mózg rozprysnął się po ulicy. Lekarz Pogotowia stwierdził natychmiastową śmierć, przostawiając trupa miejscu.

— W fabryce przy ul. Rzgowskiej nr. 59, maszyna zraniła w prawą rękę Rajmana Szlojme, robotnika, lat 40 letniego.

— Borta Jakiel, bez zajęcia, lat 58, spadła z wysokości i piętra, silnie się potłukła i wywichnęła udo. Na ul. Widzewskiej 140 Paulina Szenitka, robotnica, lat 29, wyskakując z okna, wyłukła szyby, które ją boleśnie poraniły w ręce, przyczem padając na ziemię, silnie się potłukła.

(a) **Czyje żrebie?** We wsi Gaju, gm. Balków, pow. łęczyckiego, u właściciela Franciszka Janczuka znajduje się do odebrania 2-miesięczny żrebak.

(a) **Świątokradztwo.** Przed kilku miesiącami donosiliśmy, że w zgierskim kościele katolickim ktoś w nocy wylamał okno. Pod tem oknem na piasku znaleziono wtedy ślady stóp ludzkich, po zatem żadnych innych śladów, pomimo skrzętnych poszukiwań, nie znaleziono, ani też nie skonstatowano, czy w kościele popełniono kradzież.

W tych dniach w ręce policyi zgierskiej wpadł 17-letni Roman Szczawiński, aresztowany za włóczęgostwo bez legitymacji. Znalazł się pod kluczem, S. przyznał się do kilku kradzieży, a między innymi, i do kradzieży w kościele.

Według zeznań S., pewnego wieczoru, podczas nabożeństwa, wszedł on wraz z 14-letnim Józefem Zielińskim na chór. Po nabożeństwie, gdy wszyscy ludzie wychodzili z kościoła, oni ukryli się za organem. Po zamknięciu przez służbę kościoła, oderwali od ściany skarbonkę do składania ofiar na rzecz Czerwonego Krzyża, zabrali z niej pieniądze w sumie 12 rb. Przybili napowrót skarbonkę we właściwym miejscu, zaclerając ślady kradzieży, poczem wylamali okno i po sznurze spuścili się na dół.

Po dokonaniu kradzieży wyjechali do Częstochowy, skąd w tych dniach wrócili.

Aresztowany na mocy tych zeznań Zieliński przyznał się również do świętokradztwa.

(a) **Żniwa** rozpoczęto już wszędzie. W niektórych miejscowościach, dzięki kilkodniowej pogodzie, znaczną ilość żyta zwieziono już do stodoł. Urodzaj tegoroczny żyta jest bardzo dobry; kłosa ciężkie, pełne ziarna, znamionują plon obfity.

(a) **Pasażerowie powodem wykolejenia wagonu.** W niedzielę ubiegłą, około godziny 11 w nocy, wagon dodatkowy pociągu kolejki zgierskiej, idącego z Łodzi do Zgierza, skutkiem rozbijania go przez kilku pijanych pasażerów, wykoleił się w pobliżu przystanku „Kurak”. Z tego powodu kuryer nocny przybył do Zgierza ze znacznym opóźnieniem.

Swawolnicy, którzy spowodowali wykolejenie, skorzystawszy z ciemności, umknęli.

(a) **Nosaczna.** Wśród koni, należących do zamieszkałego na Balutach Arona Kupermana ukazała się nosaczna.

Dwie chore sztuki zabito, pozostałe zaś oddano pod ścisłą obserwację weterynaryjną.

(a) **Szkarlatyna w okolicy.** We wsi Ruda Pabianicka, gm. Brus, w domu Lipy Jakóbowicza wybuchnęła wśród dzieci epidemia szkarlatyny. Dotąd zachorowało 8 dzieci w wieku od lat 3—12. Celem stłumienia epidemii władze policyjno-lekarskie zarządziły energiczne środki zaradcze.

(a) **Ucieczka aresztantów.** W tych dniach w gminie Nowosolna straż ziemska powiatu łódzkiego aresztowała dwóch ludzi, nieposiadających przy sobie legitymacji i mocno podejrzanych; osadzono ich tymczasowo w areszcie przy urzędzie gminnym w Chojnach.

Aresztowani, wylamawszy drzwi aresztu, zbiegli. Nazwiska zbiegów nie są wiadome.

(a) **Pies wściekły.** W kol. Radogoszczu pies wściekły pokąsał niejakiego Oskara Bera, którego odesłano niezwłocznie na kurację do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

(a) **Pożar w okolicy.** Onegdaj we wsi Wodzynek, gminy Żeromin, powiatu łódzkiego, w zabudowaniach Stanisława Maślanka z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który strawił dom mieszkalny oraz oborę.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na 120 rubli, wobec czego straty St. Maślanka ponosił dotkliwie, tembardziej, że oprócz budynków, spaliło się sporo mienia ruchomego.

(a) **Kantorem przy domu modlitwy** w Radogoszczu konsystorz ewangelicki zamianował na uczytele tamtejszej szkoły, Fryderyka Lentza.

(a) **Straż ogniowa** w Aleksandrowie uzyskała pozwolenie na urządzenie zabaw, mających się odbyć 23 b. m. i 10 września r. b.

(a) **Chór kościoła katolickiego** w Aleksandrowie urządza zabawę w domu strzeleckim w d. 23 b. m.

(a) **Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, mieszkańcy Zgierza: Stanisław Michałowski, Jan Izydorczyk i Leon Kon oraz mieszkańiec Aleksandrowa, gm. Bruźca, Władysław Heiser, za utrzymywanie broni palnej bez specjalnego pozwolenia władzy, skazani zostali: pierwszy na 3 miesiące aresztu, a pozostali na zapłacenie 20 rb. grzywnien każdy.

(a) **Osobiste.** Referentem kancelaryi naczelnika straży ziemskiej m. Zgierza gubernator piotrkowski zamianował p. Romana Bakulina.

(a) **Rozwój nowej osady.** Niedawno powstała przy przystanku Kamińsk kolei warszawsko-wiedeńskiej, nowa osada, stanowiąca niejako przedmieście starej osady Kamińska, rozwija się pomyslnie. Dotąd istnieje tam tylko jedna fabryka, mianowicie fabryka mebli T-wa akc. „Wojciechów”, pomimo to ilość domów mieszkalnych wzrasta; w bieżącym sezonie wzniesiono tam już kilka domów, a jeszcze spodziewane jest rozpoczęcie kilku budowli.

Jak to w swoim czasie donosiliśmy, kamińszczanie, pragnąc zachęcić przemysłowców do budowy fabryk w Kamińsku, i przez wytworzenie podażu pracy na miejscu ukrocić wychodźstwo robotników do Prus, uchwalili oddać kilkanaście morgów placów pod fabryki darmo.

Uchwała ta budzi nadzieje, że nowa osada rozwijać się będzie coraz bardziej.

Z WARSZAWY.

* Roboty regulacyjne.

Zarząd warszawskiego okręgu komunikacyi w r. b. przystępuje do robót regulacyjnych w celu ulepszenia spławu na Bugu. Koszt robót wyniesie 10,000 rb. Drugie roboty regulacyjne na Bugu będą wykonane pod Wyszkowem kosztem 15,000 rb.

Niezależnie od tego, na naprawę już istniejących na Bugu urządzeń regulacyjnych wyznaczono kredyt w sumie 21,000 rb.

Wszystkie te roboty mają być ukończone w listopadzie r. b.

* Egzamin na maturę.

Egzaminy na maturę i egzaminy dodatkowe ze znajomości pełnego kursu gimnazjum, oraz z kursu klas 6 i 7 szkół realnych odbywać się będą przy zarządzie warszawskiego okręgu naukowego od 31 sierpnia do 23 września r. b.

Egzaminy te prowadzić będzie specjalny komitet egzaminacyjny, czynny przy okręgu naukowym.

* Aresztowanie „handlarzy.”

O agencie Braci G. z Warszawy, który handluje jawnie żywym towarem w Dynaburgu, obecnie dochodzi wiadomość, że przed kilku dniami agenta tego aresztowano w owym mieście razem z całą zorganizowaną bandą handlarzy. Aresztowani przyznali się, że pracują dla firmy G. w Warszawie, znając, że bracia ci wywożą co rok do Ameryki i Turcji około 1,000 dziesiętnych.

Z KRÓLESTWA.

Mimowolne zabójstwo. W Sosnowcu w nocy ze środy na czwartek niejaki Cylik, syn majstra z zakładów Fitznera i Gampersa, w barakach Pawlika na Konstantynowie, nieostrożnie manewrując bronią, spowodował wystrzał, którym położył trupem na miejscu córkę rzeźnika, 19-letnią Ignacyę Dobrowolską.

Ostatnia poczta.

— Specjalny korespondent donosi do „Koelnische Ztg.”: Zwiedziłem osobiście teren objęty ruchem monarchicznym w Portugalii, a więc przejechałem na pograniczu hiszpańskim i w prowincjach północnych; przekonałem się naocznie, że powstańcy rozporządzają obfitym i przeważnie dobrym zapasem broń i amunicji, posiadają poważne środki pieniężne, prawidłowo urządzone aparaty radiotelegraficzne oraz wyborne samojazdy, odpowiednio do służby wojskowej. Przyszedłem do przekonania, że wszystkie te środki i zapasy nie mogą pochodzić ze źródeł prywatnych.

W ostatnich dniach rząd republikański wysłał dość znaczne siły wojskowe do gór pogranicznych, gdzie grasują mniejsze, ale ruchliwe oddziały powstańcze, dążące widocznie do koncentracji sił.

Monarchistom udało się przeprowadzić kilkanaście dział przez granicę, skutkiem czego straż pograniczna została znacznie powiększona i otrzymała rozkaz działania z możliwą energią i bezwzględnie.

Pomimo wielokrotnych zapewnień ze strony rządu, że w Portugalii zapanował już zupełny spokój, stosunki są bardzo niepewne i naprężone w sposób niebezpieczny.

— Z Tangeru telegrafują: „Niemiecka łódź kanonierska „Eber“ przybyła już do portu w Agadirze, aby zastąpić łódź kanonierską „Panther“, która znajduje się w drodze powrotnej do Niemiec.

Równocześnie krążownik niemiecki „Berlin“ opuścił port w Agadirze, udając się do wyspy Teneriffy, głównej wyspy archipelagu kanaryjskiego, celem zacierpienia zapasów węgla.

— Kolo polskie w Wiedniu postanowiło, na wniosek posła Grosa, postawić żądanie nagłości obrad nad sprawą zajęć w Drohobyczu podczas wyborów, żądając ukarania winnych i wynagrodzenia za szkody oraz za poległe niewinnie ofiary.

Członkowie stronnictwa narodowo-demokratycznego dali folgę żalom o prześladowanie opinii

Józef ADAMCZEWSKI

przemysłowiec i obywatel miasta Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17 lipca, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w **środę dnia 19-go lipca** o godzinie 5-ej po południu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 292 na Stary cmentarz katolicki w Łodzi. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego t. j. w czwartek o godz. 9-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki. Na smutny ten obrządek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskani Synowie, Matka i Siostra.

2656

Skrzynka do listów.

Do Redakcyi „Rozwoju”
w Łodzi.

W ich poczytnym piśmie dnia 12 b. m. czytaliśmy recenzję o pożarach dnia 11 b. m. w Pabianicach i okolicy. Ponieważ notatka ta zawiera dane nie zgadzające się z rzeczywistością, pozwalamy sobie przesłać niniejsze wyjaśnienia z prośbą o sprostowanie onegdajszej korespondencji.

Dnia 11 b. m. o godz. 11 min. 45 w nocy zaalarmowano pabianicką straż ogniową. Ponieważ łuny nie było widać, zarówno nie wiadomo było, czy pożar jest daleko, wyruszyła jedynie pierwsza część oddziału Nowomiejskiego w stronę Łasku. Okazało się, że pożar był we wsi Chechło u włościanina Franciszka Stankiewicza, przeszło 6 wiorst od Pabianic. Straż, po przybyciu na miejsce, zdążyła uratować jedynie część domu mieszkalnego: reszta budynków przedstawiała już zgłiszczą, w których spalił się niemal cały dobytek. Smiertelnego wypadku z ludźmi nie było, jeden zaś z włościan, brat pogorzela, ciężko się poparzył. Felczer straży rannego opatrzył i przewiózł do szpitala w Pabianicach.

Nadmienić wypada, że włościanie okolicy prawie nigdy nie wzywają straży, z powodu czego straż zazwy-

czaj wyrusza, gdy się przypadkowo dowie o pożarze, jak i w danym wypadku. Opóźnienia takie naturalnie, uniemożliwiają skuteczny ratunek łatwopalnych się zagród włościańskich.

Tę samą noc o godz. 2 min. 46 zaalarmowano powtórnie straż. Pożar wszczął się na poddaszu domu parterowego przy zbiegu ulic Zamkowej i Długiej właściciela I. Weinberga. Do pożaru stawiała się niebawem druga część oddziału Nowomiejskiego i cały oddział Staromiejski.

W chwili przybycia straży płomień zdążył przedostać się na dach. Energiczna jednak akcja ratunkowa, poparta dostateczną ilością wody, dowożonej beczkami jak również doprowadzanej węzami z hydrantów fabryki Tow. akc. R. Kindlera, opanowała wkrótce ogień. Przybyła o godz. pół do 3 część straży z Chechła, przyłączyła się do akcji ratunkowej.

Pożar stłumiono o godz. 4 rano. Spaliła się jedynie prawa część dachu. Sufit (pułap) przepalił się, tak że w lewym końcu domu sklep na parterze został zupełnie nianaruszony. Sklepy w prawej części domu zostały o g. 3 opróżnione, aby uchronić towary od przeciekającej wody. Tendencyjna notatka, że dom przedstawia stos zgłiszcz, nie odpowiada prawdzie, gdyż nazajutrz po pożarze właściciele sklepów znów się wprowadzili. Piętrowa oficyna, dotykająca palącego się budynku, również nie jest wcale uszkodzona, a w przylegającym z

prawej strony jednopiętrowym budynku sąsiada szyby okien w szczytowej ścianie nawet nie popękały, pomimo że wiatr szedł w tę stronę.

Ogólna zdanie mieszkańców w Pabianicach jest to, że straży udało się wyjątkowo dobrze umiejscowić i ugasić pożar.

Wobec wyżej wymienionych danych dziwne stanowisko zajmuje korespondent, który, czerpiąc z niewiadomo jakich źródeł niedokładne dane, przedstawia błędny obraz, sprowadzając do zera działalność strażaków i ich dowódców.

Z wysokim poważaniem
W imieniu komendatury
Komendant straży: F. Kruscha.

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

Lecznica zębów

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu.
Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów na oczekaniu
Ceny bardzo przystępne. 2596

DROBNE OGŁOSZENIA.

A. Rozsprzedam za bezcen aby zaraz: kredens, stół, krzesła, szafę, otomanę, łóżka z materacami, bielizniarkę z lustrem, biurko, tremo, zegar, lampę, gramofon. Zachodnia 29, m. 7A. 5821-1

Budka z węglem do sprzedania z powodu zmiany interesu Zielona 23. nstróża. 580-2-2

Dom z ogrodem, w osadzie, niedaleko od Łodzi, do sprzedania lub wdzierżawienia, a także kawiarnia z bilardem do sprzedania. Wiadomość: Dzielna № 2, w sklepie K. Wutkego. 5794-1

Do sprzedania 2 psy buldogi. Widzawska № 158. 5697-3-8

Fabryczna piekarska do sprzedania z powodu wyjazdu. Lutomińska № 6. 5806-3-

Fabryczna piekarska do sprzedania. Częstochowska 15. 5803-2-1

Jest do sprzedania rolwaga na Jurasorach i dwa konie z uprzężą. Wiadomość na miejscu. Ulica Przejazd 47, m. 27. 5764-3-2

Mebel do sprzedania tanio: kredens, szafa, otomana, stół, krzesła, garnitur mebli, stupy, ekran, tremo, łóżka, materace, otomana, zegar, lampa, gramofon, maszyna, bielizniarka. Plot kowska 192, m. 5. 5820-1

Pokoje zaraz lub od 1 sierpnia z wygodką i usługą do wynajęcia. Długa 72, IV piętro. 5702-2-2

Potrzebna zdolna pracownia Pralnia 118. 5739-2-2

Pokój skromnie umeblowany słoneczny, zaraz do wynajęcia. Widzawska 150-22, zastac 6-8. 5755-1

Przyjmę dwóch panów z całodziennym utrzymaniem. Mikołajewska 91, m. 29. 5750-2-2

Potrzebni zdolni ślusarze na budowlane gięte roboty. Piotrkowska 259 Maszynia i Frei. 5694-3-3

Pokoje 2 umeblowane, wygodka, wejście osobne wynajmą zaraz. Wiadomość: Targowa 34, u Oferty. 5752-3wc-2

Piekarnia w dobrym punkcie do sprzedania z powodu wyjazdu Łaziewnicka 45. 5730-3-3

Potrzebny chłopak do sprzątania i roznoszenia listów. Piotrkowska 92. Biuro nauczycielskie. 5718-3-3

Pokój bez mebli z frontowym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Andrzejka 4, m. 13, między 1-4. 5736-3-3

Potrzebna panna do sklepu rzemieślniczego. Rokicińska 14. 5801-1-1

Poszukuję posady kasyera lub inkasenta. Na żądanie mogę złożyć kaucyj 500 rb. Wiadomość listownie, m. Zgierz, ul. Strykowska 28. Grabowski. 5815-2s-1

Potrzebny czeladnik do zakładu ślusarskiego. Piotrkowska 79. 5816-1

Poszukuje posady czeladnik ślusarski, na roboty anazlegler-skie, zamkowe i reparacje studzien. Oferty w administracji „Rozwoju”, dla „Dwóch”. 5795-21

Potrzebni zdolni czeladnicy tapicerscy Nawrot 37. Magazyn. 5822-1

Potrzebny czeladnik krawiecki do spódn. Przejazd 59, m. 19. 5817-1

Potrzebny czeladnik stolarski (specjalista trumien). Rzgowska 64, magazyn trumien. 5819-5-1

Potrzebna panna do sklepu galanteryjnego, oboznana w tej branży, obowiązkowo polski i niemiecki języki. Zgłaszać się Piotrkowska 69, m. 48. Od 4-6. 5809-2c-1

Potrzebny zaraz uczełwy i energiczny pomocnik do hurtowego składu piwa, w średnim lub starszym wieku, umiejący biegle czytać, pisać i rachować. Do tegoż składu poszukiwany zdolny rozwozieciel piwa (bierversiger). Zgłaszać się Piotrkowska 84-10 od 1-2 po poł. 5790-1

Suczka ciemno-żółta, białe łapki zaginęła w niedziela, odpro-wadzić za nagrodą. Zielona 23, sklep. 5785-3-2

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny, z powodu choroby na nozi, maż właścicielki w zajęciu. Ulica Wiszera № 31. 5807-3-1

Sklep do sprzedania bardzo tanio, aby zaraz. Ulica Młyńska 24. 5791-1

Sklep kolonialny z piwem do sprzedania Zakątna 79. 5788-3-1

Tkalinia mechaniczna z motorem, budynkami i placem, zaraz do sprzedania. Wiadomość u adwokata Wojnarowskiego. Zachodnia № 36. 5777-3-3

Widna suteryna o trzech oknach do wynajęcia od lipca, ulica Radwańska nr 35. 5731-3-3

Wypożyczyć 2000 rb. na 1-szy i 2-ty hipoteki. Oferty „1-szy”. 5802-2-1

W. Niemierski przeprowadził się z ulicy Pańskiej № 3, na ulicę Zawadzka № 10, m. 18, I piętro, oficyna, szybko i najlepiej przeprowadza tranzakcyjne kupna, sprzedaży, dzierżawy i zamiany wszelkiego rodzaju interesów przemysłowo-handlowych, domów, placów, sklepów, piwiarni i t. p., lokuje kapitały, udziela pożyczek i wskazuje wolne lokale. 5705-3wp-1

Zdolni ślusarze na budowlane i gięte roboty mogą się zgłaszać: Mikołajewska 30. 5773-3-2

Zagubione dokumenty.

Adam Wotezak zagubił kartę od paszportu, wydana z cegielni Krausego 5799-3-1

Bolesław Dąbek zagubił paszport, wydany z gminy Wodzierady, pow. Łaskiego oraz książeczkę wyzwołań rzemiosła stolarskiego. Uprasza się o odniesienie do Administracji „Rozwoju”. 5789-3-1

Czesław Piasecki zagubił kartę od paszportu, wydana z fabryki Ramscha. 5797-3-1

Eleonora Fürstenwald zagubiła paszport wydana z m. Tomaszowa. 5792-3-1

Józefa Grab zagubiła kartę od paszportu wydana z fabryki Barucha 5793-3-1

Jan Martin zagubił kartę od paszportu, wydana z fabryki Mistrza. 5818-1

Jan Szaruch zagubił kartę od paszportu, wydana z cegielni Majznera. 5786-1

Józef Krawczyński zagubił paszport wydany z gminy Łask, gub piotrkowskiej. 5741-3-3

Leon Siwiński zagubił paszport wydana z pow. Łaskiego gm. Pabianice. 5779-3-2

Mateusz Skowronski zagubił kartę od paszportu, wydana z fabryki Grohmana. 5808-1

Maryanna Kuropatwa zagubiła paszport wydana z gm. Bratoszewice gub. Piotrkowskiej. 5762-3-2

Wiktoria Miszczyk zagubiła paszport, wydany z gminy Swirdze, guberni radomskiej. 5810-3-1

Zagubił kwit kaucyjny na rb 10, wydany z gazowni miejskiej, d. 25/IX 1903 za № 3419, na imię F. Kupińskiego. 5798-1

Zagubiła kartę od paszportu wydana z fabr. Etkinda, na imię Jana Demzala, wraz z portmonetką, zawierającą 4 rb 48 k. Ogrodowa 60-13. 5813-1

Zagubiła kartę od paszportu wydana z fabryki Emila Eisera, na imię Stanisławy Wróblewskiej. 5812-1

Zagubiła kartę od paszportu, wydana z fabryki W. Szwejkerta, na imię Franciszka Michalskiego. 5787-1

Zagubił paszport, wydany z gm. Grochów, gub. Warszawskiej, na imię Maryanny Kaczuba. 5814-3-1

Zagubiono portmonetkę z 4 rublami, 2 kluczami oraz kartą od paszportu, na imię Gustawa Kielca, wydana z fabryki Hofrichtera. Uprasza się o odniesienie na ulicę Wólczańską № 169. 5800-1

Zagubiła karta od paszportu, Władysława Goebel z fabryki K. Szajblera. 5805-3-1

Zagubiła karta od paszportu, wydana z fabryki Adama Ossera, na imię Janiny Mazga. 5823-1

Zagubił paszport, wydany z gm. Męka, pow. sieradzkiego, na imię Józefa Kamell. 5723-3-8

Zagubił paszport na imię Heleny Wieczorek, wydany z gm. Szydłów, pow. łódzkiego. 5725-3-3

Zagubiła książeczkę legitymacyjna: wydana z magistratu m. Łodzi na imię Wandy Zaidel. 5728-3-3

Zagubił paszport Antoniny Karnickiej, mieszkanki pińczowskiego powiatu, gm. Złota, kieleckiej gub. 5722-3-3

Zagubił kwit od paszportu wydany z fabryki Hofflehtera na imię Małgorzaty Jędrzejak. 5740-3-3

Zygmunt Zatoński zagubił paszport wydany z gm. Głoga gub. Piotrkowskiej. 5768-3-2

Zagubił paszport na imię Katarzyny Sarnowskiej wydany z magistratu m. Łodzi 5775-3-2

Zagubiła karta od paszportu, wydana z fabryki A. Ossera, na imię Julianny Gęsićkiej. 5772-3-2

Zagubiono kartę od paszportu, na imię Romana Gajlarta, wydana z fabryki Fuksa. 5769-3-2

Zagubiono lufę od fuzyl broniin-gowej, proszę znalazcę oddać do składu broni p. Serbka, ul. Piotrkowska 92. Tamże zapłacić rb. 5 za odniesienia. 5833-3-2

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACYA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACYE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłolecznicy

D-rów L. Falka, Z. Golca i St. Jelnickiego,
Wólczańska № 35.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — płaca za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11—12 pp. i od 7—8: w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12^{1/2} do 1^{1/2} po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5^{1/2} — 6^{1/2} po południu. 1738r

Lecznica D^{ra} A. Steinberga

BENEDYKTA № 3, Telefonu № 22-62.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza Pracownia przyrządów ortopedycznych.

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.

Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.

Gabinet światłolecznicy. Kapsle świetlne w gorącym powietrzu. Kapsle 4-komórkowe (vier-Zellen-Bad). 187r

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoce pęciowa

D^r St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

D^r I. Lipszyc choroby dzieci.

1897 mieszka obecnie Piotrkowska 108, tel. 15-01 przyjm. do 10 r. i od 4—5 p. p.

D^r Rejt

Srednia. 5 Spec.: Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenia syphilisu salwarsanem EHRlich-HATA 606.

Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pań oddzielna. 535-r

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel. 19 41 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 425r

Dr. med. LEYBERG

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich, powrócił.

Ch. skóry, weneryczne i moczopłciowe

Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8.

Dla pań 5-6, poczekalnia oddzielna.

W niedziele tylko do obiadu. Krótka 5, telef. 26-50. 2113

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. 15—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.

dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKORNE, WŁOSOW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCIE PŁCIOWE.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1420-r

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne CEGIELNIANA 14.

Od g. 11—1 i 4—7^{1/2} w. 76r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Stara-Zarzewska № 36, róg Sosnowej.

Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.

(Choroby żołądka i kiszek).

Wschodnia № 49.

przyjm. od 8—9 r 15—7 p. 3542r

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych.

Przyjmuje 8^{1/2}—11^{1/2} r. i 6—8 w. panie 5—6 wiecz.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r.

od 5—8 pp. 1426r

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya,

choroby chirurg. i kobiece

przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.

Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH

Benedykta № 9.

(9—12 r. i 4^{1/2}—7^{1/2} w.) 1483

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne.

Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.

Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4^{1/2} — 7^{1/2} wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12^{1/2}.

№ telefonu 20-60 1877

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszek).

Godzienne od 11—12 rano i od 5r do 7-ej po poł. 2590

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

przyjmuje od 8—10^{1/2} i od 6—8

Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r 376r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piekarski

PIOTRKOWSKA № 115

Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8

wiecz. kobisty od 4—5. 1231-r

D-r. A. MASZLANKA

Choroby dzieci

mieszka obecnie na ul. Cegielnianej 14. Przyjmuje do godz. 10^{1/2} i od 4—6. 2626—10—1

Dr. Józef Michalski

przeprowadził się na ulicę

św. Andrzeja Nr. 3. 2616—15-1

Dr. Krusche

przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 181

2642

Dr. K. Brzozowski

dzisiaj wyjechał. 2654

T-r. Kalinowski

długoletni pracownik szpitala św. Aleksandra w oddziale chorób

skórnych i wenerycznych. Mieszka obecnie Piotrkowska

225, I piętro front. Przyjmuje

chorych: rano do 9-ej, po poł. od 2—4 i od 6—9 wiecz. 2606

Fryzyer Stanisław Nowacki

wyjechał do Paryża; wróci w sierpniu. 2648

Folwark Wola - Pszczołęcka potrzebuje

zaraz strychacza — pallę w plecach polnych. Zgłaszać się osobście — powiat Łask, poczta Żelów; do właściciela. 2652

Magazyn mód „Stefanii”

Wyprzedaż posezonowa

kapeluszy, po cenie niżej kosztów. Widzewska № 45. 2650

Poszukuje się pralni

z urządzeniem lub bez takowego, w obrębie bliskim

Grand - Hotelu.

Wiadomość a szwajcara Grand-Hotela. 2646

3 pokoje kawalerskie

zaraz do wynajęcia—jeden balkonowy. Południowa 6. 2644

W nowym domu przy ulicy Ekaterynburskiej № 19

(przy Cementarnej)

jest jeszcze jedno mieszkanie

Pokój z kuchnią

(z wygodami) natychmiast do wynajęcia.

2630

Hemoroidy

radycznie i szybko leczy, wstrzymuje krwawienie

Zatwierdzony przez Departament Medycyny za

№ 4155 najlepszy środek „RATELIN-HEBDOY“

zawiera tylko środki roślinne. Cena rb. 1.25.

SKŁAD główny: Apteka Müllera w Łodzi. Sprzedawca w składach i aptekach.

LEKCYE

języka polskiego i francuskiego dla dzieci oraz osób dorosłych. Kursy dla cudzoziemców. Metoda ułatwiona.

Tam też mogą się zgłaszać osoby, zainteresowane w edukacji. Ulica

Długa 83, I piętro. 3430d

Przyjmuje nadrabianie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56

2-gie piętro.

1111-d

Młody człowiek poszukuje posady

inkasenta, ekspedynta na żądanie może złożyć kaucyę 1.000 rb.

Łaskawe oferty pod lit. „A. B.”

2600—3—1

EGZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

z dnem 1 października

r. b. przeniesiona została na ulicę

Przejazd 16,

m. 24.

Przyjmuje się uczennice.

Ulica PRZEJAZD 16.

Zawiadomienie.

2465

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że z powodu braku miejsca nasz **Zakład naukowy**

wraz z znajdującym się przy nim **biurem korespondencji i tłumaczeń** przeniesiony został do większego lokalu w domu przy **ul. Piotrkowskiej 79** z frontu (wejście również z ul. Spacerowej 30).

Jednocześnie zawiadamiamy, że z dniem 15 b. m. otworzyliśmy przy ulicy Karola 4 (róg Piotrkowskiej) **filie naszego zakładu**, w której na pierwszym planie udzielane będą lekcje prywatne pojedyncze) osobom dorosłym obu płci, którym na życzenie wykładać będą i nauczycielki.

Zlecenia na załatwianie **bieżącej korespondencji** oraz **tłumaczeń** przyjmowane są w obydwóch zakładach.

Z poważaniem

Dyrekcja Instytutu języków nowożytnych
D-ra. KUMMERA

Zatwierdzony przez władzę prywatny zakład naukowy dla dorosłych.

SZKOŁY W ZGIERZU.

Podaję do wiadomości rodziców, że egzaminy powakacyjne do wszystkich klas **Zgierskich szkół handlowych, męskiej i żeńskiej**, rozpoczną się w dniu 29 sierpnia b. r. o godz. 9 rano. Od nowego roku szkolnego otwarte będą klasy V męska i V żeńska z programem szkoły męskiej. Oplata wynosi półrocznie w podstępnej kl. 20 rb., wstępnej—30 rb., I i II—35 rb., III—40 rb., IV—50 rb. i V—62½ rb.

Lokal szkolny obszerny i widny. Oddzielna sala rysunkowa. Gabinety zaopatrzone w pomoce naukowe. Duże podwórze do zabaw i gier. Godziny przyjęcia codziennie od 9 do 12 godz. rano. 2307

Dyrektor szkoły **Jan Czeraszewicz.**

CEGLĘ maszynową, kominową, dziurawkę, studniówkę, oraz prasowany klinkier poleca

2250

PAROWA CEGIELNIA

H. WLAZŁOWICZA w Pabianicach.

MIĘDZYNARODOWA SZKOŁA KROJU MĘSKIEGO

Tomasza Gajderowicza

Warszawa, Krakowskie - Przedmieście № 14.

Kursy zaczynają się 1-go i 15-go każdego miesiąca. Wykłady codziennie oprócz świąt: od 9 rano do 3 po południu, dla pracujących od 8 do 10½ wieczór. Prospekty wysyłam na żądanie. Przy szkole pracownia i biuro rekomendacyjne krojczych. 2347-2-1

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabr.-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy, zapomniane lub zagubione w obrębie Drogi, a nieodebrane do dnia 1-go czerwca 1911 roku, będą przechowywane na stacji Łódź-Fabryczna w ciągu 4-ch miesięcy od daty ogłoszenia, a następnie w razie nieodebrania, na zasadzie §§ 40 i 90 Ustawy Ogólnej Dróg Żelaznych Rosyjskich, będą sprzedane przez publiczną licytację:

A. Bagaż ze stacji: Warszawa miasto N. 6268, Kielce N. 7970, Piotrków N. 344, Częstochowa N. 200, Rostów N. 45986, Charków N. 587, Radom N. 9344, Lublin N. 4262, Warszawa miasto N. 6621, Będzin N. 7 i Suwałki N. 1296.

B. Rzeczy zapomniane w obrębie Drogi Żelaznej Fabryczno - Łódzkiej:

a) na st. Łódź. Fabr.: 4 laski, 2 parasole, stare, brudne rzeczy, skrzypce, ręczny sakwojaż, kapelusz damski, paczka;

b) na przystanku Andrzejów: kapelusz męski, czapka dziecienna granatowa, czapka dziecienna (żeglarka);

c) na st. Kozłuski: peleryna czarna, chałat atlasowy kapelusz brązowy męski. 2453-3-1

Reumatyzm można wyleczyć. BEZPŁATNIE!

Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę, lambago, scyatykę czyli „ishias” i doktorzy pomóż Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać pod adresem: M. E. Trayser, № 124, Bangor House, Shoe Lane, London, England.

UWAGA: Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. 2159

Z powodzeniem egzystująca od lat paru w jednym miejscu

Piwiarnia

z kompletnym urządzeniem z powodu wyjazdu z Łodzi, jest do sprzedania. Wiadomość w piwiarni, ulica Wysoka № 27. 1892

10,000

kw. łokei placu po 40 kop. za łokieć wraz z zabudowaniem, warzywem i sklepem, sprzedam. Powód na miejscu. Ruda Pabianicka, Kosiak. 2590-3-1

Krawiec męski**W. Wieczorkiewicz**

przeprowadzi się na al. Główną № 38, oficyna. 2624-3-1

Rzetelny czł. wiek

znający się na robotach betonowych, wyginaniach żelaza i na szalowaniu, mogą także objąć posadę ekspedienta lub też gospodarza placowego. Łaskawe oferty: W. W. przyjmuje admin. „Rozwoju”. 2614-3-1

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALII KĘDZIEŃSKIEJ

przyjmuje obstalunki i reperacje.

1575 Piotrkowska 115 m. 6.

„ODEON”

Wtorek i środa dnia 18 i 19 lipca r. b.

Zmiana programu:

2475

Wybitne obrazy: **Okolice Kioto**—natura. **Pro-mień świetlany**—dramat. **Nauka mi-łości**—komedya. **Tygodnik ilustrowany**—wypadki ostatniej chwili. **Kamillo inspektorem fabrycznym**. **Zaczarowany zamek**—dramat.

Warszawska szkoła kroju i szycia Apolonii Ropydłowskiej

dypłomowanej uczenicy paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni; szkół. Nauka grantowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabierają wprawy i gusta przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, prasowania i modelowania. Kurs wieczorowy po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rabli. Zapis uczenie w każdym czasie. **Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady.** Sprzedaż form papierowych, żarnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostymany do krajania i pasowania.

Łódź, Piotrkowska № 115. Filja: Bałuty, Zgierska № 54.

Zatwierdzone przez Ministerium Handlu i Przemysłu

KURSY TECHNICZNE**Wacława Kujawskiego**

Zarząd karsów niniejszem podaje do wiadomości, że z dniem 1 września zostanie otwarty oddział przedzalniczy, tkacki i rysunkowy (wzorów tkanin), a od 1 stycznia r. p. farbiarski i apretarowy. Kancelarya karsów (Nowo-Cegielniana № 9), z dniem 20 lipca przyjmuje zapisy i udziela informacji. 2337

Nowa szkoła fachowa. Kurs nauk półroczny.

Wykłady wieczorem. Kurs nauk półroczny.

Nagrody **Rb. 5000**

2526

otrzymał wynalazca

za krem Indyjski**Ni-na-ma**

usuwa radykalnie odciski, zgrubienie skóry i brodawki. — Żadać w aptekach i składach.

Główna reprezentacja na Królestwo i Rosję:

T. Macherski i H. Karpiński

Widzewska № 70. Telefonu № 25-25.

Cena 50 kop.

Chłopiec

umiejący dobrze czytać i pisać z kilkoklasowem wykształceniem, do roznoszenia listów po mieście **potrzebny** do biura Wzajemnego Kredytu Piotrkowska 17. Zgłaszać się o godz. 6-ej po południu. 2477

7-0 kl. Szkoła Handlowa Kupiectwa Łódzkiego (Dzielnia 58)

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że egzaminy wstępne oraz poprawkowe rozpoczną się dnia 23 sierpnia o godz. 9-ej rano. Początek lekcji 2 września. Miejsca wolne są we wszystkich klasach prócz klasy 5-ej.

Podania składają można w kancelaryi szkoły codziennie w godzinach biurowych. Dyrektor przyjmuje w środy i czwartki od godz. 11-ej do 1-ej. 2473